

Nr 05/153 (maj) 2022



**Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze**  
**Oddział „Sudety Zachodnie” Jelenia Góra**  
**Komisja Krajoznawcza**

---

## Wprowadzenie



Maj to miesiąc na tyle ciepły, że warto udać się na spacer. Niekoniecznie krótki. Bardzo ciekawym był tradycyjny Rajd Sztadyngerowski. Odbył się już po raz dwunasty.

Przedstawiam nowe władze w Kole Przewodników Sudeckich, które działa w naszym oddziale PTTK.

A dla spragnionych nowości zdaję relację z pierwszego przejścia nowego Szlaku Hauptmannowskiego wytyczonego jako łącznik pomiędzy Muzeum Carla i Gerharta Hauptmannów w Szklarskiej Porębie a Muzeum Miejskim Dom Gerharta Hauptmanna w Jagniątkowie.

Na koniec zamieszczam opis drugiego spaceru historyczno-krajoznawczego, którego tematem był kościół Łaski w jeleniej Górze.

Życzę miłej lektury.

**Krzysztof Tęcza**

Spis treści:

- Str. 1 Wprowadzenie
- Str. 3 XII Rajd Sztaudyngerowski 2022
- Str. 7 Nowe władze w Kole Przewodników Sudeckich
- Str. 9 Szlak Hauptmannów
- Str. 14 2. spacer krajoznawczo-historyczny – kościół Łaski

## XII Rajd Sztaudyngerowski 2022

„Puch ostu” to tytuł wiersza Jana Izydora Sztaudyngera napisanego przez poetę podczas jego pobytu w Szklarskiej Porębie, wiersza traktującego o miłości, o kochaniu, o zauroczeniu. Tak właśnie, gdyż słowa w nim zawarte opisują umiłowanie do wszystkiego: do ludzi, roślin, zwierząt, do gór czy rzeczy mniej lub bardziej przydatnych w życiu człowieka. Umilowanie do krajobrazu i wszystkiego co nas otacza. Nic też dziwnego, że powołane do życia w 2006 roku Stowarzyszenie przyjęło nazwę „Puch ostu”. Wydarzenie to miało miejsce dokładnie w 102 rocznicę urodzin poety, który mieszkał i tworzył w Szklarskiej Porębie w latach 1946-50.



Wśród głównych celów Stowarzyszenia są: upowszechnianie historii Szklarskiej Poręby oraz walorów przyrody i krajobrazu otaczających ją gór; a także kultywowanie pamięci poety i fraszkopisarza Jana Sztaudyngera. Aby zachęcić zarówno mieszkańców jak i osoby przebywające w mieście pod Szrenicą do spaceru w pięknym krajobrazie oraz przypominaniu dzieł poety Stowarzyszenie doprowadziło w 2009 roku do otwarcia „Dużej Sztaudyngerowskiej Trasy Turystycznej”. Dzięki temu stało się możliwe organizowanie raz w roku, w rocznicę urodzin poety Rajdu Sztaudyngerowskiego. W roku obecnym, po dwuletniej przerwie spowodowanej ograniczeniami wynikającymi z panującej pandemii, zorganizowano wspomniany rajd po raz dwunasty. Wyjątkowo turystów

zaproszono na trasę 1 maja. Trzeba przyznać, że frekwencja dopisała – na starcie zameldowało się ponad 30 osób. Od razu muszę uprzedzić, że przejście całej trasy jest nie lada wyzwaniem. Do przejścia jest odcinek liczący niemal 30 kilometrów. Aby przejść taką drogę, przebiegającą w terenie górskim, trzeba przeznaczyć na to 7 do 10 godzin. Dodatkowym utrudnieniem jest różnica wysokości, którą idący musi pokonać. Najniższy punkt na trasie to 490 metrów, a najwyższy – Wysoki Kamień mierzy 1058 metrów nad poziom morza.



Ponieważ trasa ta jest dobrze oznakowana, do tego wydano przewodnik ją opisujący, można nią chodzić przez cały rok. Mało tego, ze względu na to, że niemal z każdej stacji można zejść do miasta istnieje możliwość przerwania spaceru lub jego rozpoczęcia w dowolnym miejscu. Aby zachęcić do samodzielnego spaceru przybliżę przebieg szlaku. Początek trasy to miejsce, w którym stał niegdyś dom poety. Niestety w chwili obecnej obiekt już nie istnieje. Tuż obok znajduje się Muzeum Ziemi Juna, od którego prowadzi ulica Juliusza Naumowicza – założyciela Sudeckiego Bractwa Walońskiego. I właśnie siedziba Bractwa – Stara Chata Walońska, jest kolejnym celem spaceru. Dzięki działalności Walończyków Szklarska Poręba nazywana jest Mineralogiczną Stolicą Polski.

Podążając dalej Czeską Ścieżką uważaną za najstarszą drogę łączącą Śląsk i Czechy, a następnie Drogą pod Regłami, będącą dzisiaj doskonałym szlakiem spacerowym

umożliwiających dojście w poszczególne partie gór, docieramy, po krótkim acz wymagającym podejściu, do Wodospadu Kamieńczyka, którego wody spadają z wysokości 27 metrów. Tuż obok znajduje się szałas Sielanka stanowiący doskonały punkt na krótki wypoczynek.

Schodząc do miasta docieramy do budynków po dawnej hucie „Julia”, następnie pokonujemy Białą Dolinę i wchodzimy na szlak turystyczny koloru czerwonego. Jest to Główny Szlak Sudecki prowadzący ze Świeradowa Zdroju do Prudnika (ponad 400 km). Idąc tym szlakiem docieramy na Wysoki Kamień (1058 metrów n.p.m.) gdzie możemy odpocząć w nowo wybudowanym schronisku.

Dalsza trasa prowadzi na Zakręt Śmierci znajdujący się na Drodze Sudeckiej. Jest to miejsce o wybitnych walorach krajoznawczych, dlatego wybudowano tu jedną z wielu w ostatnich latach platform widokowych. Nieco poniżej znajdują się wyrobiska kopalni piritu, bardzo malownicze, ale niebezpieczne. Należy tam zachować wyjątkową ostrożność.

Bez wątplenia jednym z ciekawszych miejsc na trasie jest Chybotek, znany jako Misa Cukru. Miejsce to posiada wiele tajemnic. Największa z nich dotyczy ukrytego w tym miejscu wejścia do legendarnego skarbcu. Jak do tej pory wszyscy którzy próbowali szczęścia stracili życie. Tylko jeden raz udało się wyjść z kosztownościami pewnej kobiecie, ale omal nie oszalała z rozpacz gdy dotarło do niej, że oszołomiona bogactwem jakie tam zastała zapomniała o swoim dziecku, które zostało w skarbcu. Na szczęście dla niej Duch Gór ulitował się i po roku gdy nieszczęsna zwróciła zabrane kosztowności oddał jej żywe i zdrowe dziecko.

Tuż obok znajduje się duża granitowa płyta uważana za grób Karkonosza. Ale to tylko zmyłka. Karkonosz bowiem jako duch jest nieśmiertelny. Dlatego czasami chodząc po górach mamy wrażenie, że ktoś nam się przygląda. Warto więc zachowywać się przyzwoicie i nie niszczyć przyrody.

Jeśli do tej pory tak właśnie postępowaliśmy dotrzemy do miejsca zwanego Złotym Widokiem. I odpoczynek w takim pięknym miejscu będzie dla nas najlepszą

nagrodą. Chociaż możemy jeszcze podejść do pobliskiego domu, w którym żył i tworzył kolejny wielki artysta Wlastimil Hofman.



Teraz mamy okazję dotrzeć do kolejnego pięknego wodospadu, tym razem mającego tylko 13 metrów wysokości. Wodospad ten powstał w wyniku nieszczęśliwego wypadku. Dawno temu kiedy Duch Gór zakochał się w pięknej dziewczynie, śledząc ją zobaczył jak w jej stronę zmierza mieszkający w Czerwonej Grocie smok. Aby zapobiec nieszczęściu – jak wiadomo smoki lubiły na śniadanie zjadać dziewice - Karkonosz chwycił wielki głaz i cisnął nim w smoka. Niestety głaz zabijając go pękł i jeden z odłamków trafił również dziewczynę. Uderzenie było tak silne, że wyrwało w ziemi dużą dziurę, w którą zaczęły wlewać się wody płynącego tu strumyka. Od tamtej pory bezimienny strumyk nazywany jest Szklarką na upamiętnienie tragicznie zmarłej dziewczyny.

I tak oto zatoczyliśmy krąg i na powrót stajemy w miejscu w którym znajdował się dom Jana Sztudyngera. Myślę, że Duża Sztudyngerska Trasa Turystyczna warta jest wyjścia z domu i poświęcenia dnia na jej przejście, bo jak pisał nasz poeta w fraszce „Codzienny spacer”:

*Trzeba iść dokądkolwiek. Trzeba ufać drodze.  
Gnuśnieję, kiedy nigdzie z domu nie wychodzę.*

## Nowe władze w Kole Przewodników Sudeckich

W dniu 5 maja 2022 roku w auli Akademii Ekonomicznej odbyło się Spotkanie Sprawozdawczo- Wyborcze Koła Przewodników Sudeckich działającego przy Oddziale PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze.



*Nowe władze Koła Przewodników Sudeckich przy Oddziale PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze, od lewej: Piotr Gryszel (prezes), Jacek Potocki (członek), Jerzy Górski (sekretarz), Tomasz Miszczyk (wiceprezes), Roksana Knapik (skarbnik), Alina Pasińska (sekretarz Komisji Rewizyjnej), Janusz Jachnicki (przewodniczący Komisji Rewizyjnej), Marcin Bednarek (członek KR).*

Może nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, jednak ze względu na to, że jest to w skali kraju największe działające koło skupiające zawodowych przewodników górskich, wybór nowych władz jest ważnym wydarzeniem. Od tego bowiem kto zostanie wybrany zależy dalsza działalność koła. A ta, jak na razie, jest imponująca. Koło w ramach swojej działalności w bieżącej kadencji zorganizowało ponad 70 szkoleń dla swoich członków. Od razu należy dodać, że wszystkie szkolenia były dla

przewodników bezpłatne. To bardzo ważne, gdyż patrząc na inne koła przewodnickie działające w kraju jest to ewenement. Ponieważ nasze koło skupia niemal ćwierć tysiąca przewodników, jego działalność jest finansowana ze składek członkowskich. Mało tego, nasze koło jest jedynym w którym powstał fundusz pomocowy dla członków znajdujących się w trudnej sytuacji finansowej czy zdrowotnej. Trzeba przyznać, że hojność członków koła przeszła wszelkie oczekiwania, co pozwoliło na wsparcie koleżanek i kolegów w ich kłopotach. Jest to niezwykle gest ze strony członków koła, tym bardziej, że wpłaty na konto pomocowe nie są jednorazowe i ciągle na nie wpływają.



Koło, a właściwie jego dotychczasowe władze oprócz organizowania szkoleń dbają o podnoszenie kwalifikacji swoich członków. Dlatego wielu z nich posiada uprawnienia do oprowadzania nie tylko po terenie Sudetów, ale także w Republice Czeskiej czy w Niemczech. Warta podkreślenia jest współpraca z Karkonoskim Parkiem Narodowym, w ramach której spora część przewodników uzyskała upragnienia do oprowadzania po terenie KPN. Wszystkie spotkania szkoleniowe podnoszą zasób wiedzy przewodników, ale także wpływają na efekty ich pracy. Dzięki temu nasi przewodnicy uważani są nie tylko za fachowców, ale także za osoby, którym ze spokojem można powierzyć grupy, będąc pewnym, że nic im się



nie stanie. W razie nieprzewidzianych zdarzeń przewodnik potrafi zapanować nad sytuacją i udzielić pieszej pomocy a także zorganizować stosowną pomoc.

W trakcie wyborów, po przeliczeniu losów do nowych władz wybrano następujące osoby:

#### Zarząd Klubu Przewodników Sudeckich

- Prezes – Piotr Gryszel
- Wiceprezes – Tomasz Miszczyk
- Sekretarz – Jerzy Górski
- Skarbnik – Roksana Knapik
- Członek – Jacek Potocki

#### Komisja Rewizyjna KPS

- Przewodniczący – Janusz Jachnicki
- Sekretarz – Alina Pasińska
- Członek – Marcin Bednarek.

Dodam tylko, że podczas spotkania zostały wręczone przez prezesa Oddziału PTTK „Sudety Zachodnie” jak i Prezesa Koła Przewodników Sudeckich wyróżnienia i nagrody dla członków wyróżniających się w swojej pracy, zarówno zawodowej jak i społecznej, oraz za długoletni staż członkowski.

Życzymy nowym władzom sukcesów w bieżącej kadencji, tak by swoimi działaniami powiększali obecne oraz kontynuacji imprez szkoleniowych, dzięki którym nasi przewodnicy uważani są za wybitnych fachowców w swojej branży.

## **Szlak Hauptmannów**

Noc Muzeów od wielu lat zwiastuje tłumy odwiedzających poszczególne obiekty. I nie ma się co temu dziwić. Każdy pragnie zobaczyć coś nowego, coś często na co dzień niedostępnego. Tym jednak razem zaproponowano chętnym coś wyjątkowego. Dyrektor Muzeum Karkonoskiego w Jeleniej Górze Pani Julita Izabela Zaprucka podjęła starania by zbliżyć dwa obiekty muzealne o podobnym charakterze działania. W tym celu porozumiała się z Oddziałem PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze by wytyczyć szlak turystyczny łączący Muzeum Dom Carla i Gerharta Hauptmannów w Szklarskiej Porębie będący filią Muzeum Karkonoskiego z Muzeum Miejskim „Dom Gerharta Hauptmanna w Jagniątkowie.



Nowy szlak wytyczony jako ścieżka dydaktyczna oznaczono symbolem czarnego pióra na białym tle. Nie trudno domyśleć się, że szlak ten nawiązuje do jednych z najwybitniejszych twórców literackich, których dzieła często dotyczą naszego regionu. Pierwszym z nich jest Carl Hauptmann – autor m. in. „Księgi Ducha Gór”, a drugim jego brat Gerhart Hauptmann – laureat literackiej nagrody Nobla. Nic dziwnego, że przybywali do nich przedstawiciele kultury i sztuki z całej Europy. W samej Szklarskiej Porębie działała Kolonia Artystyczna.

Szlak Hauptmannów w zasadzie jest dostępny dla wszystkich turystów, chociaż na jego trasie znajduje się kilka miejsc wymagających większego wysiłku. Warto jednak przejść ten ciekawy szlak choćby ze względu na malownicze krajobrazy oraz ciekawe miejsca z wieloma tajemnicami ich dotyczącymi.

Pierwszego oficjalnego przejścia Szlaku Hauptmannów dokonano w sobotę 14 maja 2022 roku. Prowadzący ten wyjątkowy spacer przewodnik sudecki Jarosław Szczyżowski przygotował prawdziwą ucztę jeśli chodzi o przekazywane wiadomości historyczne, legendy czy napotykanne po drodze okazy niezwykle ciekawych roślin.

Grupa, która tym razem wyruszyła ze Szklarskiej Poręby szlak o długości około 11 kilometrów pokonała w niespełna 5 godzin. Pierwszym niezwykle ciekawym a i

tajemniczym miejscem, które każdy wędrujący tym szlakiem musi odwiedzić był dom Hermanna Heindricha – niezwykłego człowieka, który odwiedziwszy Szklarską Porębę, zauroczony pięknem Karkonoszy, pozostał tu na resztę życia. Osiedlił się w Dolinie Siedmiu Domów gdzie wybudował dom ale także wywołujący na wszystkich niezwykle wrażenie obiekt nazwany Halą Baśni (Legend). Było to miejsce, w którym artysta prezentował wielkoformatowe obrazy przedstawiające niezwykle miejsca znajdujące się w górach otaczających miasto. Było to 8 obrazów: Ogród Ducha Gór, Bogini Wiosna, Zamek Ducha Gór, Wielki Szyszak, Śnieżne Kotły, Mały Staw, Wodospad Kamieńczyk, Górska grań. Cały cykl odnosił się do historii Ducha Gór, który posiadał zdolności panowania nad siłami natury. Niestety po II wojnie światowej hala spłonęła w niewyjaśnionych okolicznościach a obrazy zaginęły.



Kolejnym miejscem, którego szlak nie mógł ominąć jest dawny cmentarz ewangelicki. To tutaj spoczywa Carl Hauptmann i jego żona. W 2011 roku dzięki staraniom pani Julity Zapruckiej udało się zebrać środki finansowe na wykonanie nowej płyty nagrobnej. Wymiana uszkodzonego nagrobku dokonana została w stulecie śmierci literata. Należy tutaj wspomnieć, że Carl Hauptmann jako miłośnik literatury polskiej jest autorem literackiego przekładu powieści Władysława Reymonta „Chłopi”.

Poniżej cmentarza znajduje się miejsce z kamieniem mówiącym, iż to tutaj były początki miasta. W kościele pw. Niepokalanego Serca NMP znajdują się obrazy kolejnego artysty mieszkającego w Szklarskiej Porębie – Wlastimila Hofmana.

Nie zapominając o ciele, nie samą strawą duchową człowiek żyje, warto zajrzeć do Chaty Izerskiej. Jest to miejsce prowadzone przez pasjonata. To tutaj odbywają się spotkania z cyklu „Terra Incognita”. Naszym jednak celem jest Chybotek – wielka skała zwana także Głową cukru. Jeśli ktoś zna tajny punkt potrafi jednym palcem rozkołysać ją. Większość przybywających tu turystów nie zna jednak tego miejsca i trzusi się wielce by dreptając czy biegając po niej zmusić ją do jakiegoś ruchu. Miejsce to było bardzo ważnym dla poszukiwaczy skarbów zwanych Walonami. To tutaj spotykali się oni przed wyruszeniem na poszukiwania skarbów ukrytych w niezbadanej ziemi. Często przed spotkaniem prowadzili tygodniowy post by przygotować swoje ciało do trudów wędrówki. Żegnając się przed wyruszeniem w góry wiedzieli, że nie wszyscy powrócą do domów. W tamtych czasach góry były bardzo groźne, nie było wytyczonych szlaków, a i zamieszkiwały je groźne drapieżniki. To tutaj znajduje się tajne wejście do legendarnego skarbcza Duchy Gór, które otwiera się tylko raz w roku. Nie warto jednak jego szukać, gdyż jak do tej pory, nikt jeszcze nie wyszedł stamtąd żywy. Dzisiaj miejsce to jest wykorzystywane przez Sudeckie Bractwo Walońskie do nocnego rytuału przyjmowania do Bractwa nowych Walończyków.



W trakcie spaceru można zauważyć stare słupki graniczne. Przekazy mówią, że w dawnych czasach co 20 lat odbywało się ich ponowne okazywanie. Chodziło o to by kolejne pokolenie wiedziało gdzie są granice ich posiadłości. A ponieważ była to niezwykle ważna sprawa wybierając się w drogę sąsiedzi zabierali z sobą jedzenie i stosowne trunki potrzebne podczas obejścia terenu. Wszystkie słupki były pokazywane młodemu, często nastoletniemu dziedzicowi, który by dobrze zapamiętał to miejsce otrzymywał stosowne bodźce. Były to razy pasa. Faktycznie gdy na pośladkach pozostawały sine pręgi młodzieniec zapamiętywał dlaczego je ma i nie zapominał tego miejsca przez kolejne 20 lat kiedy to pokazywał je swoim dzieciom. Niestety, jak do tej pory, żadne próby rekonstrukcji tego niezwykłego wydarzenia nie powiodły się. Nie można znaleźć chętnych do odegrania roli młodzieńców.



Po zejściu do drogi i bezpiecznym jej przekroczeniu przechodząc przez most opuszczamy Góry Izerskie i wkraczamy na teren Karkonoszy. Przed nami wodospad Szklarki znajdujący się na terenie Karkonoskiego Parku Narodowego. Dalsza droga

proceedzi wzdłuż Kamiennej i po minięciu Żółtej Skały doprowadza nas do Złotego Widoku. W ostatnim czasie zbudowano tu platformę widokową. Pozwała to na bezpieczne podziwianie bajecznej panoramy na Karkonosze i Góry Izerskie. Na skałach znajdujących się powyżej możemy zaobserwować wiele kociołków powstałych na przestrzeni setek lat. Opisał je ich odkrywca prof. Scholz, który dotarł tutaj w 1895 roku. Dodam tylko, że jesteśmy w Michałowicach.

Teraz musimy podejść na Grzybowiec. To tam miał swoją letnią rezydencję kanclerz Niemiec Otto von Bismarck. Dzisiaj obiekt ten jest niedostępny dla turystów. Ostatnia część drogi prowadzi prosto do willi „Łąkowy kamień”, w której mieszkał i dokonał żywota Gerhart Hauptmann.

Dzisiaj uczestnicy pierwszego przejścia mieli okazję wziąć udział w niezwykłym wydarzeniu. Po pięknym koncercie w wykonaniu Wiesława Czuja prezydent Miasta Jelenia Góra Pan Jerzy Łuźniak otworzył wystawę, na której zostały zaprezentowane meble, nabyte dzięki wsparciu finansowemu Urzędu Miasta Jelenia Góra, od rodziny Hauptmannów. Meble te po latach powróciły do Jagniątkowa i ponownie będą stanowić wyposażenie willi pisarza. Historię pozyskania tak cennego nabytku przybliżył dyrektor Muzeum Pan Janusz Skowroński.

## **2. Karkonoski spacer krajoznawczo-historyczny – kościół łaski**

W środę 25 maja 2022 roku odbył się 2. Karkonoski spacer krajoznawczo-historyczny zorganizowany przez Muzeum Karkonoskie i Regionalną Pracownię Krajoznawczą Karkonoszy działającą w Oddziale PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze.



Tym razem uczestnicy spaceru spotkali się w Muzeum Karkonoskim gdzie zostali przywitani przez dyrektora panią Julitę Izabelę Zaprucką. Jednym z najcenniejszych obiektów w zbiorach muzeum jest drewniany model ewangelickiego kościoła Łaski w Jeleniej Górze wykonany przez jego architekta Martina Frantza w 1709 roku. Ponieważ właśnie została wydana nakładem Karkonoskiej Państwowej Szkoły Wyższej książka Fedora Sommera „Między murami i wieżami”, w której autor – mieszkaniec Jeleniej Góry opisuje budowę kościoła jako jej naoczny świadek, można było oglądając model zobaczyć jak świątynia miała wyglądać, by później przekonać się na własne oczy jak wygląda po jej wybudowaniu.

Historię budowy kościoła przybliżył gość specjalny spotkania dr Józef Zaprucki, który przetłumaczył wspomniane dzieło na język polski. Przypomnił on, że kres swobodnego wyznawania kultu przez śląskich protestantów położyła wojna trzydziestoletnia zakończona w roku 1648 pokojem westfalskim. W wyniku jego ustaleń protestanci otrzymali zezwolenie na budowę trzech zborów ewangelickich w Jaworze, Świdnicy i Głogowie. Były to tzw. Kościoły Pokoju. Jak łatwo się domyśleć było to stanowczo za mało w stosunku do oczekiwań. Dlatego

społeczeństwo z radością przyjęło wstawiennictwo króla Szwecji Karola XII u cesarza Józefa I, co doprowadziło w ramach podpisanej w 1707 roku konwencji w Altranstädt do przyznania większych swobód religijnych śląskim protestantom, m. in. budowy Kościołów łaski w: Cieszynie, Jeleniej Górze, Kamiennej Górze, Koźuchowie, Miliczu i Żaganiu. Budowa nowych świątyń obwarowana była wieloma obostrzeniami. Przede wszystkim musiały być one wybudowane poza murami miejskimi. Koszty budowy miały być pokryte z funduszy własnych, należało także odpowiednio wynagrodzić łaskę cesarską. Kosztowało to Jelenią Górę 3 tysiące dukatów oraz 100 tysięcy guldarów bezzwrotnej pożyczki. Były to bająćskie kwoty.



*O powstaniu kościoła opowiada dr Józef Zaprucki.*

Przedstawiciele jeleniogórskiej gminy protestanckiej zlecając projekt budowy kościoła mogli zapoznać się z drewnianym modelem świątyni wykonanym przez projektanta. Model ten przez dwa stulecia przechowywany był na drugiej emporze



kościół. W 1902 roku został przekazany do Muzeum Związku Karkonoskiego (Towarzystwa Karkonoskiego).



*Uczestnicy spaceru.*

Po niezwykle ciekawym przedstawieniu uwarunkowań mających wpływ na budowę Kościoła Łaski w Jeleniej Górze uczestnicy spotkania udali się na spacer w stronę świątyni. Po drodze dowiedzieli się wielu faktów dotyczących mijanych obiektów. Dzięki dyskusji mogli przypomnieć sobie jak jeszcze nie tak dawno temu wyglądało otoczenie teatru jeleniogórskiego oraz jak zmieniła się Aleja Wojska Polskiego po ostatniej przebudowie.

Jeśli chodzi o sam kościół, Frantz zaprojektował go jako budowlę murowaną na planie greckiego krzyża z dłuższą o jedno przęsło nawą główną. Całość wieńczy kopuła wychodząca z tarasu w narożnikach którego umieszczono wieżyczki z hełmami. Pierwowzorem projektu był sztokholmski kościół św. Katarzyny.

Jeleniogórska świątynia, ze względu na obsługiwany teren była obliczona na pomieszczenie do 10 tysięcy wiernych. Jej budowa trwała od 1709 do 1718 roku. Wystrój jaki dzisiaj widzimy zawdzięczamy hojności jeleniogórskich kupców. Najpierw Melchior Berthold pochodzący z Jeleniej Góry ufundował piękną, wykonaną przez Franza Becherta ambonę. Następnie Johann Gottfried ufundował chrzcielnicę. Kolejnym a zarazem największym sponsorem świątyni był kupiec Christian Gottfried Mentzel, który sfinansował budowę umieszczonych nad ołtarzem potężnych organów oraz ołtarza głównego. Przez kolejne lata trwały prace dekoracyjne podczas których powstało wiele malowideł, freski na sklepieniach naw oraz prezbiterium.

Od roku 1945, po przejęciu świątyni przez polską parafię katolicką prowadzone przez wiele lat prace konserwatorskie przywróciły jej blask. Dzisiaj kościół pw. Podwyższenia Krzyża Świętego jest chlubą Jeleniej Góry.



Kończąc relację z 2. spaceru pragnę podziękować Muzeum Karkonoskiemu, jego dyrektor pani Julicie Izabeli Zapruckiej, dr Józefowi Zapruckiemu oraz parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego za bezinteresowną i darmową pomoc w realizacji projektu.

**Wydawca:**  
**Komisja Krajoznawcza Oddziału PTTK "Sudety Zachodnie"**  
**Jelenia Góra – maj 2022**  
**Tekst i foto: Krzysztof Tęcza**